

Rosja zapowiada, że będzie dalej wspierać al-Assada

13 stycznia 2014

Podczas piątkowego spotkania między rosyjskimi i amerykańskimi dyplomatami wysokiego szczebla, Rosja zapowiedziała, że będzie dalej wspierać kampanię syryjskiego prezydenta Baszara al-Assada. Chodzi przede wszystkim o jego walkę z zagranicznymi bojownikami, wspierającymi radykalną syryjską opozycję.

Przedstawiciele rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, powiedzieli po rozmowach które odbyły się w Moskwie, że zagraniczni bojownicy są zagrożeniem zarówno dla Syrii, jak i dla bezpieczeństwa regionu. Dlatego Rosja będzie wspierać walkę prezydenta al-Assada i części syryjskiej opozycji, przeciwko najradykalniejszej części przeciwników syryjskiego rządu. Kilka dni temu strona rządowa i niektóre ugrupowania opozycyjne, porozumiały się w sprawie wspólnego zwalczania dżihadystów i wahhabistów, czyli zwolenników najradykalniejszych odłamów islamu.

Spotkanie pomiędzy dyplomatami odbyło się przed kluczowymi rozmowami szefa rosyjskiego MSZ Siergieja Ławrowa i sekretarza stanu USA Johna Kerry'ego. Za kilka dni politycy spotkają się w Paryżu, aby omówić kwestię zbliżającej się konferencji kryzysowej dotyczącej Syrii. Pod koniec stycznia odbędzie się ona w szwajcarskiej Genewie.

Tymczasem w walkach między umiarkowanymi syryjskimi powstańcami a radykalnymi islamistami z Islamskiego Państwa w Iraku i Lewancie zginęło co najmniej 700 osób – poinformowała 12 stycznia organizacja praw człowieka Syryjskie Obserwatorium Praw Człowieka z siedzibą w Londynie. Według obrońców praw człowieka, w okresie od 3 do 11 stycznia zostało zabitych 246 islamistów, 351 powstańców i 100 cywilów. Kilkaset ludzi po obu stronach zostało wziętych do niewoli. Obecnie ich los jest

nieznany. W tych dniach walki przybrały na sile. W ciągu ostatnich 48 godzin zginęło co najmniej 200 osób.

Szefowa misji humanitarnej ONZ Valerie Amos wyraziła głębokie zaniepokojenie pogorszeniem się sytuacji Syryjczyków, którzy już od wielu miesięcy żyją w warunkach działań zbrojnych prowadzonych przez wojska rządowe i powstańców. Amos powiedziała, że w niektórych regionach, w tym na przedmieściach Damaszku, ludzie znajdują się na krawędzi śmierci głodowej. Wielu rannych i chorych nie może opuścić obszarów konfliktu, a pomocy humanitarnej nie można tam dostarczyć z powodu niekończących się walk.

W Paryżu w niedzielę odbywa się spotkanie ministrów spraw zagranicznych 11 krajów i przedstawicieli syryjskiej opozycji w przededniu konferencji w sprawie uregulowania sytuacji w Syrii.

Związane z Al-Kaidą ugrupowanie Islamskiego Państwa Iraku i Lewantu (ISIL) na północy Syrii w ciągu ostatnich 2 dni dokonało egzekucji kilkudziesięciu bojowników rywalizujących z nim organizacji – podali w niedzielę przedstawiciele syryjskiej opozycji. Jeden z działaczy opozycyjnych przywoływanych przez agencję Reutera powiedział, że oddziały ISIL w muhafazie (prowincji) Rakka rozstrzelały około stu członków Frontu Nusra oraz Brygady Ahrar al-Szam. Front Nusra również utrzymuje kontakty z Al-Kaidą. Niezależne źródła nie potwierdziły tych doniesień.

Powiązany z Al-Kaidą ISIL zraził do siebie inne frakcje rebelianckie i mieszkańców kontrolowanych przez siebie obszarów, brutalnie wprowadzając wąską interpretację islamskiego prawa (szariatu), a także porywając i zabijając swoich przeciwników. Po kilku porażkach odniesionych na początku stycznia ISIL podjął kontrofensywę i w niedzielę odzyskał kontrolę nad prawie całym miastem Rakka, ok. 390 km na północny wschód od Damaszku. Wcześniej miasto to było pod władzą sojuszu islamistycznych ugrupowań.

W Syrii od ponad dwóch lat trwa wojna domowa, która powoli przeistacza się w konflikt między islamskimi radykałami a wyznawcami innych religii i umiarkowanymi muzułmanami.

Źródła: [Autonom](#) (akapity 1-3), [Głos Rosji](#) (4, 5), [Niezależna.pl](#) (6-8)

Kompilacja 4 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”